

Z dziejów kształtowania polityki rządu RP na uchodźstwie wobec problemu bałtyckiego (1940-1944)

PAWEŁ JAWORSKI

ANALIZA tradycji polskiej obecności nad Bałtykiem wskazuje, że jak najbardziej uprawniona jest opinia, iż

granica morska była nie tylko granicą państwa, ale także stanowiła dla ludzi niejako granicę psychiczną, dzieliła bowiem dwa żywioły: ziemię i morze; przekroczenie jej wymagało specjalnych predyspozycji (Odyniec 1982, 23).

Na pewno Polska dążyła do dostępu do morza, ale „trudno dostrzec większy dynamizm” w tych dążeniach¹. Nawet po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. zrozumienie korzyści płynących z opanowania wybrzeża pomorskiego było ograniczone do grona specjalistów. Wydaje się, że chęć zapewnienia nieskrępowanego dostępu do morza była wówczas powodowana bardziej świadomością zagrożenia niemieckiego na północnej rubieży państwa, niż względami gospodarczymi i transportowymi (Wapiński 1979, 5—8). Dopiero w miarę upływu czasu, dzięki grupie entuzjastów ze świata polityki i gospodarki wzrosło przekonanie o wszechstronnych korzyściach, płynących z dostępu do Bałtyku. W 1934 r. za oczywistą przyjęto opinię Eugeniusza Kwiatkowskiego, że

granica morska, (...) jest jakby odwrotnością wszystkich utrudnień istniejących na granicy lądowej. Tu wymiana towarowa, tu kontakt ze światem jest bezpośredni. Jest to granica, która ma najmniej cech rozdzielania, a najwięcej cech łączenia (Wapiński 1979, 17).

¹ Powszechne przekonanie o stosunku Polaków do Bałtyku tuż przed I wojną światową oddaje zapewne opinia zanotowana przez znanego dziennikarza i publicystę Antoniego Chołoniewskiego podczas podróży po Pomorzu w 1912 r.: „«Morze polskie» wydaje się czymś zgoła nierealnym. Same wyrazy, które określają to pojęcie, brzmią sztucznie jakoś, książkowo, prawie dziwacznie”. Zob. W stronę Odry i Bałtyku 1990, t. I, s. 200.

Rozbudowa portu w Gdyni okazała się najlepszą inwestycją międzywojennej Polski, poszerzył się horyzont polityczny i gospodarczy państwa polskiego.

Okresem szczególnym dla refleksji nad polską obecnością nad Bałtykiem były lata II wojny światowej. Punktem wyjścia podjętych przez rząd polski na emigracji rozważań w tym zakresie, w sposób naturalny, stała się — zakończona klęską — kampania jesienna 1939 r. Szukając przyczyn załamania obrony państwa i niespodziewanie dla wszystkich szybkiego sukcesu wojsk niemieckich, obok innych słabości II Rzeczypospolitej wymieniano szczupłość granicy morskiej (Wrzesiński 1990, 87—88). Dlatego też, kiedy rząd polski rozpoczął prace nad określeniem celów wojny, i tym samym programu terytorialnego, granica morska stała się jednym z kluczowych problemów. Jej rozszerzenie uznano za konieczność dziejową.

W kwietniu 1940 r. Oddział III Sztabu Naczelnego Wodza opracował „Studium przyszłej granicy polsko-niemieckiej z punktu widzenia wojskowego”, w którym wskazano „najlepsze i najprostsze rozwiązanie strategiczne” w postaci oparcia granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, co zapewniłoby Polsce szeroki dostęp do morza. (W stronę Odry i Bałtyku 1990, t. III, 12-19). Precyzując rolę Polski w regionie bałtyckim po wojnie, zaczęto zgłaszać postulaty uwzględniające obecność sojuszników. W listopadzie 1940 r. rząd polski przekazał angielskiemu ministrowi Ernestowi Bevinowi memoriał w sprawie polskich celów wojennych, przekonując, że Polska stanie się „bardzo ważnym partnerem Wielkiej Brytanii” w zakresie problemu bałtyckiego po zakończeniu wojny, zwłaszcza jeśli chodzi o zapewnienie swobodnej komunikacji. Poglądy te były zgodne z tezami opracowania Biura Prac Politycznych Rady Ministrów (przyszłego Ministerstwa Prac Kongresowych), dotyczącego zarysu przyszłych granic Polski, w którym precyzowano, że „Polska powinna uzyskać na Bałtyku poza obrębem swych wybrzeży dobrą bazę morską, np. na Born-holmie” (W stronę Odry i Bałtyku 1990, t. III, 30). Postulaty te będą się systematycznie pojawiać w powstających w kręgach rządowych kolejnych referatach na tematy bałtyckie. Wszystkie partie polityczne również były zgodne, że granica powinna być przesunięta kosztem Niemiec w kierunku Odry, przy jednoczesnym przyłączeniu do Polski Gdańska i likwidacji niemieckiego

panowania w Prusach Wschodnich. (Szerzej zob. Orzechowski 1969,13-40).

Prace studyjne w celu sformułowania programu morskiego mszyły na dobre od jesieni 1941 r., kiedy Polska zajęła stanowisko wobec Karty Adantyckiej². Rząd RP podpisanie tej deklaracji w sierpniu 1941 r. przyjął z mieszanymi uczuciami. Zastrzeżenia budziło zwłaszcza zagadkowe ujęcie prawa narodów do sprawiedliwości, nie uwzględniającego różnicy między państwami, stawiającymi opór i tymi, które poddały się bez walki. Nie zagwarantowano też rekompensat za straty wojenne i związane z obcą okupacją. (Historia dyplomacji 1999, 267).

18 października 1941 r. minister przemysłu i handlu Henryk Strasburger powołał przy swoim resorcie Radę Morską o charakterze opiniodawczym i doradczym, złożoną z kilkunastu reprezentantów różnych dziedzin gospodarki morskiej. Swoistym echem aktywizacji rządu w sprawach morskich stało się zaakceptowanie nazwy „Bałtyk” dla nowego statku polskiego, do czego, na wniosek ministra Strasburgera, doszło 21 listopada 1941 r.³. W dniu 2 stycznia 1942 r. odbyło się natomiast pierwsze posiedzenie Rady Morskiej, na którym sekretarzem generalnym wybrano ministra Strasburgera. Po reorganizacji resortu nowy minister (od czerwca 1942 r.) Jan Kwapiński rozwiązał dotychczasową Radę Morską i 18 lutego powołał nową — Radę Morską przy Ministrze Przemysłu, Handlu i Żeglugi. Do zadań Rady Morskiej należało wyznaczenie polskich celów wojny w dziedzinie morskiej i założeń

² W deklaracji z 24 września 1941 r. rząd polski podkreślił, że „wolny dostęp do morza”, jako „gwarancja niepodległości naszego kraju, musi tym razem stać się rzeczywiście wolnym i bezpiecznym”. Jednocześnie jednak, aby nie kępować aliantów w zakresie zmian terytorialnych na terenie Niemiec już na tym etapie prowadzenia wojny, rząd polski uznał, że „W danej sytuacji bałtyckie żądania Polski mocnego dostępu do Bałtyku, przychylnie przyjmowane przez obecny rząd brytyjski, nie mogą być forsowane na razie właśnie w interesie nie utrudniania niczym roli prezydenta Roosevelta”. Zob. Protokoły 1996, s. 167-168 (protokół z dnia 17 września 1941 r.).

³ Jak zanotowano w protokole: „Minister Strasburger porusza sprawę nazwy nowego statku polskiej marynarki handlowej ze względu na propagandowe znaczenie tej nazwy. Po dyskusji z udziałem wszystkich pp. ministrów uznano nazwę «Bałtyk» za najbardziej odpowiednią, ponieważ, symbolizując dostęp Polski do Bałtyku przez polskie Pomorze, nie zawiera dla cudzoziemców trudności językowych”. Zob. Protokoły 1996, s. 332 (protokół z dnia 21 listopada 1941 r.). Statek został zbudowany w 1942 r.

polityki morskiej wobec państw Europy Środkowo-Wschodniej, a także wypracowanie planu przejścia wybrzeża i rozwoju gospodarki morskiej (Szerzej zob. Sawicki 1986, 4—7. Zob. też. Zalewski 2001, 188).

W posiedzeniach Rady uczestniczyli przedstawiciele różnych ministerstw oraz Kierownictwa Marynarki Wojennej.

Trzeba zauważyć, że Kierownictwo Marynarki Wojennej stało się jednym z najważniejszych i najbardziej ofensywnych ośrodków kształtowania zrębów przyszłego rządowego programu Polski morskiej. W marcu 1941 r. w odpowiedzi na pismo ministra Mariana Seydy w sprawie przyszłych granic Polski, dowódca Polskiej Marynarki Wojennej wiceadm. Jerzy Swirski proponował, aby domagać się inkorporacji Wolnego Miasta Gdańska i Prus Wschodnich. Zwracał uwagę, że w ten sposób Polska będzie dysponować trzema dużymi portami: Gdańskiem, Gd5'nią i Królewcem. Optymistycznie przewidywał, że duża część ludności, obojętna narodowościowo, po zakończeniu wojny przyzna się do pochodzenia polskiego i „następne pokolenie wychowane w duchu polskim, będzie polskim”. Dla bezpieczeństwa Bałtyku proponował zniszczenie Kanału Kilońskiego, pozwalającego Niemcom na swobodne przesuwanie sił morskich z Morza Północnego na Bałtyk i odwrotnie. Jednocześnie miały być zniszczone wszystkie nadmorskie fortyfikacje niemieckie. Zdaniem Swirskiego w interesie państw basenu Morza Bałtyckiego leżało większe udrożnienie cieśnin duńskich, przede wszystkim Sundu, którego pogłębienie pozwoliłoby na przepływanie ciężkich okrętów wojennych. Oczywiście potrzebna była na to zgoda Danii i Szwecji, ale „kontrola i opieka nad tą drogą nawigacyjną powinna na zawsze pozostać w ręku Anglików i Polaków”. W tym momencie dowódca polskiej floty wojennej puścił wodze fantazji, proponując „wojskowe obsadzenie garnizonami i artylerią polską i angielską wyspy Zelandii” oraz „zapewnienie Polsce bazy morskiej na Morzu Północnym dla rybołówstwa”, najlepiej na wyspie Helgoland. Na wyspie Bornholm miała być — w myśl planu Swirskiego — stworzona polsko-brytyjska baza lotnicza i morska. Ważnym postulatem było przyłączenie do Polski Szczecina, co admirał uzasadniał względami strategicznymi i gospodarczymi - w ten sposób zlikwidowanoby konkurencję dla Gdańska i Gdyni, oraz wiązano z Polską Czechosłowację, Węgry, Rumunię i

Jugosławię, które kierowały swój handel zagraniczny do Szczecina⁴.

W nowej sytuacji politycznej, po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej i zawarciu układu Sikorski-Majski, 10 listopada 1941 r. w ślad za pismem wiceadm. Swirskiego, kmdr. Karol Korytowski przesłał do prezesa Biura Prac Politycznych, Ekonomicznych i Prawnych Mieczysława Sokołowskiego „szersze umotywowanie tez zawartych w tym piśmie”⁵. W sprawie Kanału Kilońskiego powtórzył, że jego ewentualna demilitaryzacja nie jest wystarczająca, bo takie rozwiązanie zastosowano po zakończeniu I wojny światowej i nie zapobiegło to kolejnemu konfliktowi na kontynencie. Oprócz militarnych, trudno mu było dostrzec inne przesłanki dla utrzymania tego szlaku wodnego wobec rozwoju transportu powietrznego i szybkich statków, które potrafią nadrobić okrężną drogę wokół Półwyspu Jutlandzkiego. Ani umiędzynarodowienie kanału, ani oddanie go Danii nie było w opinii dowódców polskiej floty wystarczającym zabezpieczeniem przed wykorzystaniem go przez Niemców w razie kolejnej wojny. Tylko zasypanie kanału dawało według nich gwarancję usunięcia niemieckiego niebezpieczeństwa na morzach. Z kolei Sund miał się stać strefą umiędzynarodowioną z uwagi na znaczenie tego szlaku wodnego. Z góry zakładano, że kontrolę wprowadzono by nawet kosztem suwerenności Danii i Szwecji na tym obszarze. W podobny sposób na Bornholmie powinna powstać baza wojskowa, która zapewniłaby kontrolę niemieckiego brzegu Bałtyku przez flotę brytyjską i polską. Bornholm, przy zachowaniu przynależności do państwa duńskiego, stałby się również bazą polskiego rybołówstwa. Podtrzymano żądanie włączenia do Polski Szczecina⁶ i stałej obecności Wielkiej Brytanii na Bałtyku — jej floty wojennej, baz i sprawowania czegoś w rodzaju patronatu politycznego nad swobodą żeglugi. Postulowano „zniesienie wszelkich sztucznych ograniczeń” w handlu morskim i wolną

⁴ IPMS, PRM 59c, k. 3-8, Ścisłe tajne pismo szefa KMW wiceadm. J. Swirskiego do min. M. Seydy, 4 III 1941.

⁵ IPMS, A 21.2/15, Ścisłe tajne pismo kmdr. K. Korytowskiego do prezesa Biura Prac Politycznych, Ekonomicznych i Prawnych min. M. Sokołowskiego, 10XI 1941.

⁶ Żądanie włączenia Szczecina do Polski zostało poparte argumentacją ekonomiczną inż. Leonarda Możdżeńskiego; zob. ibidem, Notatka L. Możdżeńskiego „Zagadnienie portu szczecińskiego”, 9 I 1941.

konkurencję między portami. Biorąc pod uwagę ciężenie handlu czechosłowackiego w stronę portu szczecińskiego, Korytowski proponował, aby zapewnić Czechosłowacji „specjalne prawa i przywileje” na tym terenie. Komandor skonkretyzował żądanie przekazania Polsce bazy morskiej na Morzu Północnym, wymieniając wyspę Helgoland, jako dogodny punkt dla polskich kutrów rybackich. W uzupełnieniu pisma z 10 listopada, trzy dni później Korytowski przesłał do ministra Sokołowskiego kolejne pismo, w którym wyjaśniał, że mimo wszystkich projektowanych zmian Gdynia pozostanie główną bazą wojenno-morską Polski, a Polska Marynarka Wojenna przejmie cały majątek floty niemieckiej na obszarach przyznanych Polsce⁷.

Podsumowaniem planów opracowywanych przez Kierownictwo Marynarki Wojennej były kilkunastostronicowe „Rozważania Bałtyckie” kmdr. Korytowskiego przesłane do Biura Prac Politycznych, Prawnych i Ekonomicznych 9 grudnia 1941 r., a więc tuż po zwycięstwie wojsk sowieckich pod Moskwą i wejściu USA do wojny⁸. Korytowski przewidywał, że w wyniku wojny Związek Sowiecki będzie jedynym mocarstwem w basenie Morza Bałtyckiego, a spośród innych państw nie osłabiona wyjdzie z zawieruchy wojennej jedynie Szwecja. Obawiał się, że mimo ewentualnego osłabienia ZSRS zwycięscy Anglosasi będą uwzględniać aspiracje Stalina do wzmocnienia pozycji nad Bałtykiem. To oznaczało przede wszystkim katastrofę dla państw bałtyckich, które zostaną wchłonięte przez Związek Sowiecki. Dlatego należało z góry ustalić podział wpływów na Bałtyku między ZSRS a Polskę „przez pozostawienie Rosji wschodniego i północnego Bałtyku wraz z wolną ręką w Zatoce Fińskiej i Botnickiej i zapewnienie Polsce przy całkowitym poparciu i pomocy W[ielkiej] Brytanii panowania na Bałtyku środkowym i zachodnim”. Korytowski liczył, że możliwe będzie stworzenie polskiej przeciwwagi dla ZSRS, bo, jak naiwnie rozumował: „Pozostawienie Bałtyku na wyłącznej opiece Rosji — nie będzie leżało w interesie świata, byłoby to w konsekwencji tylko zmianą głównego aktora, Niemca na Rosjanina, w stosunku do narodów, o których przecie

⁷ IPMS, A 21.2/15, Ścisłe tajne pismo kmdr K. Korytowskiego do prezesa Biura Prac Politycznych, Ekonomicznych i Prawnych min. M. Sokołowskiego, 13X1 1941.

⁸ IPMS, A 21.2/15, 1C Korytowski: Rozważania Bałtyckie, XII 1941.

wyzwolenie z niemieckiej tyranii toczy się obecna wojna". A przecież — przeceniając możliwości Polski — „wygląda zupełnie obiektywnie i realnie, że taką siłą zastępującą siłę Niemiec na Bałtyku może być tylko Polska. Polska sama lub jako związek narodów i państw, w którym Polska będzie miała rolę dominującą". Dorobek 20 lat polskiej obecności na morzu w okresie od odzyskania niepodległości w 1918 r. miał zdaniem Korytowskiego dowodzić, że jego idea zastąpienia Niemiec przez Polskę na Bałtyku „nie może być uważana za megalomanię czy nadmierny imperializm". Plan taki trzeba realizować, kontynuując sojusz z Wielką Brytanią i sfederowaną Czechosłowacją. Przede wszystkim należało zapewnić sobie szeroki dostęp do morza w oparciu o żądania terytorialne wymieniane we wcześniejszych analizach (z Gdańskiem i Szczecinem), zlikwidować Kanał Kiloński, Sund poddać kontroli międzynarodowej, stworzyć polskie bazy na Bornholmie. Szeroki dostęp do Morza Bałtyckiego miał zapewnić Polsce suwerenność: „Jeżeli Polska nie będzie należycie ustosunkowaną na Bałtyku, wówczas znajdzie się pod supremacją morską Rosji — wówczas będziemy od niej zależni w dziedzinie morskiej. A czy nie będzie to miało wpływu - pytał retorycznie komandor — na inne konsekwencje zależności naszej od Rosji?".

W wypowiedziach prasowych powtarzały się podobne argumenty o potrzebie zapewnienia nieskrępowanej żeglugi w cieśninach duńskich i kontrolowania przez aliantów Kanału Kilońskiego, który gwarantuje Niemcom panowanie na Bałtyku i swobodę ruchów na Morzu Północnym. Przede wszystkim jednak publicyści wspierali postulat szerokiego dostępu Polski do morza. W styczniu 1942 r. Ignacy Matuszewski tłumaczył na łamach nowojorskiego „Nowego Świata" dość patetycznie:

Mówi się i powtarza, powtarza słusznie, że nie ma wolnego świata bez wolnych mórz. Nam dodać do tego wolno i należy, że nie ma wolnej Europy bez wolnego Bałtyku. Nie ma zaś wolnego Bałtyku bez otwarcia go przez sprzymierzonych i bez Polski potężnej o brzegi jego opartej. (W stronę Odry i Bałtyku 1990, t. III, 65).

W swej wznowionej w Londynie pracy Henryk Bagiński dowodził, że „wszystkie (...) czynniki jak: geograficzny, historyczny, etnograficzny, gospodarczy, komunikacyjny i wreszcie wzgląd na obronę państwa, stwarzają realną i silną argumentację posiadania przez Polskę przyrodzonych praw do południowego wybrzeża

Bałtyku" (Bagiński 1942, 428). Publicyści „Polski na Morzach" dodawali, że dzięki szerokiemu dostępowi do Bałtyku, Polska będzie spełniać rolę idealnego gwaranta wolności Morza Bałtyckiego, ponieważ nigdy w dziejach nie stanowiła zagrożenia dla Europy'. (Grzywiński 1941, 6-7; Jaworski 1942, 14-16; zob. też komentarz Urban 1990, 58).

Pewnym echem we wrześniu 1942 r. odbiło się opracowanie byłego posła RP w Kopenhadze Jana Starzewskiego pt. „Rękojmie wolności Bałtyku (Ogólne uwagi w sprawie przyszłego uregulowania zagadnienia bałtyckiego)". Pojawił się tu postulat zasadniczy, od którego Autor uzależniał podmiotowość Polski po zakończeniu wojny — możliwość ustanowienia federacji, jako jedyne go środka przetrwania państw mniejszych. Starzewski stwierdzał:

Zdolność do wytworzenia państw związkowych będzie próbą dojrzałości politycznej narodów zamieszkanych nad Bałtykiem dlatego właśnie że zagadnienie to jest zagadnieniem ich bytu i niebytu⁹.

Starzewski wskazywał, że warunki geograficzne formują dwie grupy państw — Polska, Litwa, Łotwa i Estonia stworzyłyby federację południową, a Finlandia, Szwecja, Norwegia i Dania — federację północną. W dalszym ciągu swych rozważań polski dyplomata uświadamiał czytelnika od jakże wielu czynników zależało powodzenie federacji państw basenu Morza Bałtyckiego:

Wprowadzenie rękojmij zależy będzie oczywiście przede wszystkim od zupełnego zwyciężenia Niemiec. Zależy będzie jednak również od woli Wielkiej Brytanii wejścia na drogę czynnej interwencji w sprawę europejskie, od zdolności Polski i państw skandynawskich do podjęcia trudu budowy podstaw własnego bezpieczeństwa na nowych i szerszych zrębach, od kierunku wreszcie, jaki przyjmie dalsza polityka w Rosji Sowieckiej¹⁰.

Autor opracowania przewidywał optymistycznie, że izolacjonizm brytyjski stracił już rację bytu wobec udoskonalenia techniki mili

⁹ IPMS, Kol. 30/V/2, Jan Starzewski: Rękojmie wolności Bałtyku (Ogólne uwagi w sprawie przyszłego uregulowania zagadnienia bałtyckiego), brak daty, s. 34.

¹⁰ Ibidem, s. 48.

tarnej. Z tego punktu widzenia Wielka Brytania leży w środku Europy:

Nie może wobec tego [Wielka Brytania — PJ] pozostać obojętna na to, co się w tej części świata dzieje i musi brać udział, w imię bezpośredniego swojego interesu, w akcji prewencyjnej zmierzającej do zachowania pokoju. Sama zaś geografia wskazywać będzie, że dwa okręgi tworzą pierwszą linię obronnych jej umocnień: Obszar Francji, Belgu i Holandii oraz obszar Morza Bałtyckiego¹¹.

Starzewski przewidywał, że największą trudność będzie stanowić przewyżczenie poglądu, który dominował w brytyjskiej opinii publicznej, że Bałtyk to „teren politycznie drugorzędny i osłonięty rzekomym przywHejem wieczystej neutralności. Polski dyplomata opracował skrót opracowania pt. „Zagadnienie Morza Bałtyckiego”, w którym zaznaczał, że odpowiednia pozycja Polski nad Bałtykiem to „jeden z naczelných warunków polskiej niepodległości”¹². Aby go wypełnić najpierw potrzebne bjdło zwycięstwo militarne nad Niemcami, a potem nad Związdem Sowieckim „w walce dyplomatycznej”. Starzewski zaznaczał:

Właściwe uregulowanie kwesdi Bałtyku polegać będzie na zapewnieniu rzeczywistej wolności. Wolność tego morza oznaczać będzie zniesienie hegemonii, przysługującej na Bałtyku wyłącznie jednemu z państw. W sensie dodatnim wyrazi możliwości po stronie wszystkich narodów przybrzeżnych niezagrożonego dostępu do własnych portów, swobodnej żeglugi po morzu, równowagi nań sił zbrojnych, zwolnienie się w czasie pokoju od nacisku i pogróżek ze strony państwa kontrolującego Bałtyk, możność wreszcie komunikacji ze sprzymierzeńcami w czasie wojn¹³.

Starzewski za konieczne uznał przesunięcie granicy morskiej Polski na wschód i na zachód, odsunięcie Niemiec od Kanału Kilońskiego poprzez oddanie jego strefy Danii, stałą obecność floty brytyjskiej na Bałtyku. Nad cieśninami duńskimi i Kanałem Kilońskim opiekę miała sprawować komisja międzynarodowa, aby dopilnować swobody korzystania z tych szlaków wodnych. Zdaniem byłego posła RP w Kopenhadze zastosowanie proponowanych przez niego rozwiązań i tak nie mogło zapewnić peł-

¹¹ Ibidem.

¹² IPMS, PRM-K-63, k. 424, J. Starzewski: Zagadnienie Morza Bałtyckiego.

¹³ Ibidem.

nego bezpieczeństwa, „kraje przylbrzeżne skazane są bowiem na stałą czujność i na nieustanne męstwo. Uchyli jednak nieuchronność katastrofy, związanej z dotychczasowym stanem rzeczy z każdorazową eksplozją tendencji zaborczych w okręgu tego morza”.

Zasadniczo raport Starzewskiego był zgodny z założeniami polskiej polityki zagranicznej. Opinie te były jednak długo dyskutowane w kręgach rządowych, w tym z sojusznikami i wyraźnie było widać, że Brytyjczycy podchodzili do nich sceptycznie (Wrzesiński 1990, 94). Także reprezentanci innych państw przejawiali daleko idący dystans, chociaż hasła szerokiej granicy morskiej Rzeczypospolitej politycy polscy uzasadniali wspólnym interesem wszystkich krajów położonych między Niemcami a Związkiem Sowieckim, a wystąpienia programowe w tej kwestii nie były oderwane od spraw ogólnoeuropejskich (Ibidem). Hasło federacji środkowoeuropejskiej okazało się dobrym argumentem w polityce zagranicznej¹⁴. Najbardziej znane są rozmowy polsko-czechosłowackie w tej kwestii¹⁵, ale już wcześniej pojawiały się też propozycje w kierunku Morza Bałtyckiego. W lipcu 1941 r. anonimowy autor analizy dotyczącej przyszłości regionu nadbałtyckiego dowodził, że niepodległość Litwy, Łotwy i Estonii jest ściśle związana z losami Polski: „obecna wojna potwierdziła niemożność utrzymania niepodległości przez żadne z tych państw przy braku niepodległości Polski”. W związku z tym postulował „unię Nadbałtyki z Polską”. Zwracał też uwagę, że nie była to idea nowa, lecz dyskutowana już w 1914 r. i „wyrosła na podłożu wspólnych interesów”: „Związanie Nadbałtyki z Polską byłoby jedynie nowym aktem realizacji polskiej ideologii pojednania zapoczątkowanej i urzeczywistnionej przez Jagiellonów”¹⁶. Jednak

¹⁴ W maju 1941 r. gen. Władysław Sikorski, składając sprawozdanie z przebiegu wizyty w USA, stwierdził m. in., że „Polska (...) jako inicjatorka federacji, a przede wszystkim organizatorka wielkiego bloku, położonego pomiędzy Bałtykiem, Morzem Czarnym, i Adriatykiem, Polska broniąca niezłomnie wolności, a więc walcząca nieprzerwanie i posiadająca jasny i wyraźny program na przyszłość, a więc twórcza, ta Polska zyskała sobie uznanie powszechne i przysjażni Amerykanów”. Zob. Protokoły 1995, s. 360.

¹⁵ Obszerna literatura na ten temat: Kisielewski 1991; Nemeček 2003; Skodlarski 1988; Wandycz 1956; Żaček 2002; oprócz tego obszerne fragmenty Historii dyplomacji 1999, autorstwa M. K. Kamińskiego.

¹⁶ IPMS, PRM 59c, Opracowanie „W sprawie wschodu”, VII 1941.

kiedy we wrześniu 1942 r. Starzewski chciał wystąpić z wykładem w ramach tzw. „Allied Circle”¹⁷ i w ten sposób zaprezentować swe przemyślenia, zarówno Ministerstwo Spraw Zagranicznych, jak i Ministerstwo Prac Kongresowych konsultowało ze sobą poprawia w odczycie, tak aby jego treść nie spowodowała zadrażnień w stosunkach z innymi państwami. Starzewski miał mianowicie unikać wymieniania kilku państw w konkretnym kontekście. Norwegii nie mógł wiązać z koncepcją federacji, bo „Norwegowie są przeciwni, jak wiadomo, federacji nordyckiej”. „W żadnym wypadku” nie mógł wspominać o przynależności do przyszłej federacji Estonii i Łotwy, żeby nie drażnić Rosjan. Nie mógł też postulować oddania północnego brzegu Kanału Kilońskiego Danii — „choćby dlatego, że Dania może tego nie chcieć”¹⁸. Minister prac kongresowych Marian Seyda w ogóle skrytykował wykład Starzewskiego za jednostronność i eksponowanie korzyści, jakie Polska uzyska z zapewnienia wolności Morza Bałtyckiego: „Należy przeciwnie — stwierdzał Seyda — od samego początku położyć nacisk na to, że wolność Bałtyku leży w interesie całej Europy i głównego jej stróża — Wielkiej Brytanii. Sprawę polską trzeba zawsze wkładać w ramę ogólnoeuropejską”¹⁹. Uważał za błąd taktyczny porównywanie Związku Sowieckiego do Niemiec. Za nierealne uznał zasypanie kanału Kilońskiego i popierał żądanie rządu polskiego umiędzynarodowienia strefy kanałowej. Ponadto nie wierzył w możliwość dopuszczenia Polaków na Helgoland i poprzestawał na domaganiu się baz na Bornholmie. Za zbyt ekspansywny uznał postulat przyznania Polsce Szczecina i tworzenia federacji z państwami bałtyckimi.

W kierunku zgłaszanych przez Seydę zmian zmierzało opracowanie opublikowane na łamach „Bellony” przez Rowmunda Piłsudskiego. Artykuł pt. „Bałtyk a bezpieczeństwo Europy” stanowił kontynuację jego prac dla Minis ters twa Prac Kongresowych. Według Piłsudskiego tylko system bezpieczeństwa europejskiego mógł zapewnić wolność Morza Bałtyckiego (Piłsudski 1942a, 44). Wkrótce artykuł opublikowano w formie broszury w

¹⁷ IPMS, PRM-K-63, k. 423, Pismo A. Romera do Ministerstwa Prac Kongresowych, 9 IX 1942.

¹⁸ IPMS, PRM-K-63, k. 441, Pismo MSZ do Ministerstwa Prac Kongresowych, 22 IX 1942.

¹⁹ IPMS, A 21.2/15, Odpis pisma ministra M. Seydy do dyr. Biura Prezydialnego A. Romera, 16 IX 1942.

języku angielskim, ab)' skłonić Brytyjczyków do dyskusji nad potrzebą ich zaangażowania na Bałtyku dla zapewnienia suwerenności państw Europy Środkowo-Wschodniej i Skandynawii (Piłsudski 1942b, 18-20). Znany z czasów przedwojennych specjalista od spraw morskich Julian Ginsbert również starał się przekonywać, że sytuacja nad Morzem Bałtyckim jest istotna nie tylko dla interesów Polski, ale i Europy, ponieważ „Bałtyk jest północnym odpowiednikiem Morza Śródziemnego i pod tym kątem widzenia, to, co się na nim dzieje, jest równie ważne jak stan rzeczy na Malcie, w Dardanelach, Suezie, czy Gibraltarze. Nie ma równowagi europejskiej bez równowagi na Bałtyku" Q. Ginsbert 1943, 2—3). Gwarantem równowagi miał być sojusz Polski z Wielką Brytanią i Szwecją, a atutem Polski w stworzeniu takiego sojuszu — silna flota wojenna Q. G.[insbert] 1943; zob. też Zalewski, 2001, 218—223). Wspomniane wcześniej obawy polskiego MSZ co do reakcji na publiczne rozpowszechnianie przez Jana Starzewskiego propozycji federacji powojennej z państwami skandynawskimi sprawdziły się przy okazji artykułu Ginsberta. W poselstwie szwedzkie w Londynie tekst ten określono, jako kuriozum. Na specjalne zapytanie Szwedów attaché prasowy ambasady RP w Londynie musiał się tłumaczyć, że artykuł nie był inspirowany przez władze polskie i stanowi jedynie wyraz prywatnych poglądów autora²⁰. Zresztą państwa skandynawskie w polskich koncepcjach pojawiały się raczej rzadko. Jerzy Kuncewicz na łamach „Zielonego Sztandaru" uważał, że sojusz ze Szwecją nie będzie skuteczny, ponieważ:

Dawno przeszły te czasy, kiedy Karol Gustaw na czele bitnych, świetnie uzbrojonych hufców kuśił się o władanie nie tylko nad południowym wybrzeżem Bałtyku, ale gromił liczne wojska Polski i Rosji. Naród szwedzki, pełen dobrobytu, zestarzał się, przestał się rozradzać i nie tylko nie mł'osi o ekspansji, ale nie ma możliwości utrzymania się na swoich terenach. Dania granicząca z Niemcami ze względu na swą małą liczebność nie może marzyć o przeciwstawianiu się swemu sąsiadowi (J. Kuncewicz, 1942).

Tym bardziej jako słabe określano państwa bałtyckie. Np. Władysław Wielhorski w swej studyjnej pracy „Zagadnienie Łotw)' i

²⁰ RA, UD 1920 års dossiersystem, HP 1, vol. 485, Pismo poselstwa szwedzkiego w Londynie do R. Kumlina, 18 XI 1943.

Estonii", sporządzonej w październiku 1942 r., podkreślał, że polska racja stanu może być zrealizowana nad Bałtykiem tylko przy założeniu, że Wielka Brytania i Stany Zjednoczone będą w momencie zakończenia wojny „naczelną potęgą, rozstrzygającą o przyszłości Europy”. Zdaniem Wielhorskiego:

Bez tego stanowiska wyjściowego jakiegokolwiek rozważania na temat polskiej racji stanu tracą znamiona podmiotowości. Zabrakłoby wówczas gruntu realnego do omawiania przyszłości krajów bałtyckich w świetle interesów publicznych Rzeczypospolitej Polskiej, odbudowanej jako państwo niezależne, silne, zdolne do rozwoju, odpowiednio zabezpieczone²¹.

Drogą do bezpieczeństwa państw nad Bałtykiem było „unicestwić bez reszty obecny stan faktyczny bezwzględnej dyktatury niemieckiej”, następnie nie dopuścić do ustanowienia takiej samej dyktatury przez Związek Sowiecki. Nikt nie miał złudzeń, jak realną była ta groźba. Wielhorski stwierdzał:

Rosja i Niemcy wychodząc z dążeń imperialistycznych, okazywały skłonności, by zwęzić pojęcie wolności Bałtyku do własnego użytku, kosztem interesów pozostałych sąsiadów²².

Podobnie jak inni politycy i publicyści polscy, Wielhorski liczył, że Wielka Brytania będzie zainteresowana Bałtykiem politycznie i gospodarczo. Jak wyliczał: „od 1/7 do 1/8 międzynarodowego obrotu handlowego Wielkiej Brytanii przypada na tereny państw ciążących ku Bałtykowi”. Co za tym idzie „Wartość wymienionego obszaru dla życia Zjednoczonego Królestwa jest więc poważna, gdy oceniać ilościowo handel z nim”. Ponadto „waga ekonomiczna omawianych stosunków akcentuje się jeszcze, gdy wejrzeć w jakość towarów, które przybywają z Nadbałtyki dla zaspokojenia potrzeb ludności Wysp Brytyjskich”. Brytyjczycy importowali papier, drzewo, celulozę, jaja, masło, ser, bekon, skóry, len. Tuż przed wojną obroty sukcesywnie rosły, spychając Niemcy na drugie miejsce w tym handlu. Wielhorski dowodził, że dla bezpieczeństwa Europy nie można dopuścić do zamknięcia akwenu

²¹ IPMS, A IIE/167, Praca W. Wielhorskiego „Zagadnienie Łotwy i Estonii”, London X 1942, s. 2.

²² Ibidem, s. 8.

bałtyckiego. Gdyby Niemcy nie miały takiej możliwości, „nie odważyłyby się na wojnę obecną”:

Izolowanie tego basenu dało im bowiem możliwość (...) przeprowadzenia podboju oraz wykorzystanie całkowitego strategicznie i gospodarczo państw skandynawskich do ich celów imperialistycznych /ruda szwedzka i norweska/²³.

Prace studyjne w dziedzinie programu morskiego zostały wykorzystane w dniu 7 października 1942 r., kiedy rząd podjął uchwałę dotyczącą „metody postępowania w sprawie naszej granicy z Niemcami”. Była w niej mowa m. in. o „zabezpieczeniu wolności Bałtyku”:

Program inkorporacji Gdańska i Prus Wschodnich powinien być uzasadniany koniecznością zlikwidowania tej głównej bazy wypadowej Niemiec na Polskę i w ogóle na wschodnią Europę oraz koniecznością zapewnienia Polsce szerokiego i bezpiecznego dostępu do Morza. Dostęp ten szeroki i bezpieczny jest konieczny:

- a) Dla zapewnienia ścisłej współpracy politycznej, ekonomicznej i militarnej z Wielką Brytanią i innymi mocarstwami zachodnimi. (...)
- b) Dla zapewnienia odpowiedniego poprzez Polskę dostępu do Morza Bałtyckiego całej grupie krajów Europy Środkowej, które bez niego byłyby w gospodarczej i politycznej zależności od Niemiec (...).

W związku z tym postulowano ustanowienie baz brytyjskich i polskich na Bałtyku, neutralizację cieśnin duńskich oraz oddanie Kanału Kilońskiego Wielkiej Brytanii²⁴. Ten program był obecny w memoriale przekazanym rządowi Wielkiej Brytanii i USA w grudniu tego roku. Podkreślono w nim, że „Zasada wolności mórz potwierdzona ponownie w Karcie Adantyckiej (pkt. VII) wymaga, by Bałtyk był morzem otwartym. Jest on jedyną drogą morską, łączącą Polskę oraz państwa, które będą z nią sfederowane, jak również inne państwa położone w tej części Europy, z Zachodem i światowymi szlakami morskimi”. Proponowano zorganizowanie odpowiedniej obrony tej drogi „przy wydatnym współdziałaniu

²³ Ibidem, s. 10-14.

²⁴ Protokoły 2001, s. 29 (protokół z dnia 7

W. Brytanii i przy poparciu Stanów Zjednoczonych" poprzez przede wszystkim umiędzynarodowienie Kanału Kilońskiego oraz ustanowienia brytyjskich i polskich baz morskich na wyspach zachodniej części Morza Bałtyckiego, przy czym Polska przejęłaby bazy na Bornholmie, Rugii i wyspie Fehmarn (W stronę Odry i Bałtyku 1990, t. III, 79). Takie rozwiązanie miało w pełni zabezpieczyć łączność ze sprzymierzonymi²⁵. W oficjalnych wypowiedziach najwyższych władz polskich widać, że rozległość granicy północnej stała się funkcją granicy zachodniej i wynikała głównie z postulatów dotyczących zasięgu polskich wpływów aż do rzeki Odry. W programie premiera i Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego „szeroki i wojskowo pewny dostęp do morza" był obecny jednocześnie ze „strategicznie mocnymi granicami na zachodzie"²⁶. Jednocześnie w planie politycznym ważne zadanie spełniał program federacyjny, który miał zapewnić Polsce dawne granice na wschodzie²⁷.

W lutym 1943 r. problem przyszłej polityki morskiej Europy Środkowo-Wschodniej w poufnym opracowaniu przedstawił Andrzej Cienciała. Przede wszystkim zwrócił uwagę, że traktat wersalski zapewnił Niemcom kontrolę nad portami bałtyckimi, dogodnymi pod względem transportowym dla Polski, Czechosłowacji i Węgier, i tym samym „Niemcy zatrzymały w dalszym ciągu bezpośrednią i pośrednią kontrolę gospodarczą nad całym obszarem między Renem a Wisłą"²⁸. Cienciała proponował receptę na złamanie hegemonii Niemiec w regionie:

Bezpieczeństwo i rozwój gospodarczy Europy Środkowo-Wschodniej mogą być tylko zapewnione przez odebranie Niemcom geograficznej podstawy ich kontroli nad drogami handlu zagranicznego tej części Europy. Rezultat ten może być osiągnięty tylko, o ile handel zagraniczny tej części Europy zostanie skierowany na geo-

²⁵ Protokoły, 2001, s. 185 (protokół z dnia 21 stycznia 1943 r.).

²⁶ Protokoły, 1998, s. 82 (protokół z dnia 12 stycznia 1942 r.; Sprawozdanie z podróży gen. Sikorskiego na Środkni Wschód i do Rosji).

²⁷ Na jednym z posiedzeń rządu stwierdzono m. in., że „Zagadnienie państw bałtyckich jest niezmiernie ważne i musi być przez nas właściwie rozegrane. Sowieckiemu pansławizmowi musimy przeciwstawić dobrze scementowany blok europejski, od Bałtyku po Adriatyk". Zob. ibidem, s.107 (protokół z dnia 15 stycznia 1942 r.).

²⁸ IPMS, B 3124, A. Cienciała: Zarys przyszłej polityki morskiej Europy Środkowo-Wschodniej, Londyn, luty 1943, s. 7.

graficznie naturalne, dogodne i niezależne od Niemiec drogi, znajdujące się całkowicie w obrębie granic politycznych przyszłej Federacji Środkowoeuropejskiej²⁹.

Ciencią odrzucał rozwiązania połowiczne w postaci tranzytu, wolnych portów, czy umiędzynarodowionych dróg wodnych i kolejowych przez terytorium niemieckie. Postulował przesunięcie granicy polsko-niemieckiej na zachód. Tak jak w przypadku innych analiz musiała się pojawić idea obecności Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych w Europie Środkowej, „albowiem jak największe zainteresowanie się Bałtykiem przez te państwa leży' w naszym interesie". Jak zdaniem Ciencią miały wyglądać stosunki z innymi państwami?:

Współpraca z państwami skandynawskimi nie jest dla nas pożądana, gdyż państwa skandynawskie nie posiadają dostatecznego potencjału gospodarczego dla zatrudnienia swej własnej floty). Korzystałyby one z potencjału gospodarczego Europy środkowowschodniej bez dawania ekwiwalentu. (...) Specjalnie niebezpiecznym byłoby usadowienie się floty szwedzkiej na trasach dalekobieżnych z naszych portów³⁰.

W sposób nie do końca jasny wyjaśniono obawy przed flotą szwedzką, tym bardziej że państwa skandynawskie były zaraz potem wymienione obok Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Holandii, jako kraje pochodzenia armatorów, z którymi Polska miała współpracować w obsłudze swego handlu zagranicznego, przeznaczając im trasę na wschodnie wybrzeże Ameryki Południowej.

Istotne miejsce w koncepcji przyszłego rozwoju gospodarki morskiej zajmowała w analizie Ciencią Czechosłowacja, co trzeba uznać za echa pertraktacji o przyszłej federacji i aktywnej działalności Komitetu Zachodniosłowiańskiego w środowisku polskiej emigracji wojennej. Z Czechosłowacją Polska miała prowadzić wspólną politykę morską, zakładać wspólne towarzystwa żeglugowe, drogi śródlądowe traktować jako „wspólną własność". Porty polskie miały być również „w całym tego słowa znaczeniu

²⁹ Ibidem, s. 20.

³⁰ Ibidem, s. 40.

portami czechosłowackimi", a czechosłowackie firmy portowe miały mieć te same prawa co firmy polskie³¹.

Jesienią 1943 r. Kierownictwo Marynarki Wojennej przesłało do dowództwa Polskich Sił Zbrojnych kolejny poufny memoriał Korytowskiego pt. „Zapewnienie wolności Bałtyku po wojnie”, które było podsumowaniem dotychczasowych prac nad tym problemem i w dużym stopniu powtarzało tezy zawarte w poprzednich pracach tego samego autora. Wiceadm. Świrski w piśmie przewodnim podkreślił, że opracowanie to „jest oparte na moich tezach i całkowicie przeze mnie aprobowane”³². Na wstępie memoriału przedstawiono cel strategiczny Polski, jakim było „zapewnienie wolności Morza Bałtyckiego w wyniku tej wojny”³³. Podstawowym zagrożeniem tej wolności nie tylko dla Polski, ale dla wszystkich krajów nawet nie mających dostępu do Bałtyku, ale traktujących jego porty jako swe porty tranzytowe, była dominacja gospodarcza i polityczna Niemiec. Dlatego Korytowski domagał się bezwzględnego rozbrojenia Niemiec, przekazania Szlezwiku i Holsztynu Danii oraz obecności politycznej i militarnej Wielkiej Brytanii na Bałtyku. Bezpośrednią pieczę nad wolnością żeglugi miał spełniać sojusznik Wielkiej Brytanii. Nie brał natomiast pod uwagę Szwecji: „Jej niewielka liczba mieszkańców i jej nie mające klucza do wnętrza Europy położenie geograficzne — stanowczo nie predestynuje ją do tej roli”. Realne zagrożenie pojawiło się również ze strony Związku Sowieckiego, co Korytowski określił dosadnie „śmiertelnym niebezpieczeństwem dla Polski i innych krajów”. Korytowski proponował: „Nie łudzić się przejściową koniunkturą, którą zapewni nam po wojnie pewne zagwarantowanie nawet Rosji naszej nienaruszalności — lecz wywalczyć sobie zrozumienie Zachodu i taką materialną pozycję, która da nam rzeczywistą siłę (...)”. W dowództwie Polskiej Marynarki Wojennej uważano, że „Polska dzięki swemu geograficznemu położeniu, wykazanym i wypróbowanym zaletom morskim w sensie organizacyjnym i w sensie działań naszych okrętów w czasie wojny na morzach, może być tym czynnikiem, który na Bałtyku

³¹ IPMS, B 3124, A. Cienciała, op. cit., s. 41.

³² IPMS, B 1127, Poufne pismo szefa KMW wiceadm. J. Świrskiego do szefa Administracji Sił Zbrojnych gen. Norwida-Neugebauera, 24 IX 1943.

³³ IPMS, B 1127, K. Korytowski: Zapewnienie wolności Bałtyku po wojnie, IX 1943.

będzie przeciwwagą hegemonii rosyjskiej". Polska miała stworzyć odpowiednią bazę dla floty brytyjskiej i wraz z nią zapewnić stabilizację dla całego regionu. Nieco wcześniej anonimów' autor artykułu na łamach „Polski na morzu” dorzucał jeszcze jeden ważny aspekt przyszłej polityki morskiej Polski: „Jeśli chcemy brytyjskiego zainteresowania Bałtykiem — zbudujmy — apelował -odpowiednią do naszej polityki marynarkę wojenną. Na pewno zyskamy tym więcej uznania i prestiżu, niż propozycjami, aby nas broniono...” (Argo 1943, 8).

Ministerstwo Prac Kongresowych potraktowało opracowanie Kierownictwa Marynarki Wojennej poważnie, starając się w oparciu o nie doprecyzować wizję współpracy polsko-brytyjskiej na Bałtyku i polskich postulatów granicznych. Nic dziwnego, że wiceadm. Swirski z zadowoleniem przyjął okólnik Ministerstwa Prac Kongresowych do wszystkich resortów w sprawie „Polskich celów wojny w dziedzinie morskiej”, choć jednocześnie powtórzył kilka swoich postulatów. Konsekwentnie domagał się zasypania Kanału Kilońskiego, co tylko świadczy o sprzeciwach wśród polityków polskich wobec tak drastycznego posunięcia. Chciał również, aby Polsce przyznano bazy na Bornholmie i Rugii. Jako „niezmienną tezę” traktował inkorporację Szczecina wraz z wyspami Wolin i Uznam, połączone z wysiedleniem ludności niemieckiej³⁴. Zupełnie odmienną opinię na temat projektu Ministerstwa Prac Kongresowych wyraził ambasador RP w Wielkiej Brytanii Edward Raczyński. W poufnej odpowiedzi zarzucił on oderwanie autorów referatu od realiów politycznych. Raczyński stwierdzał:

Opracowanie to nie bierze dostatecznie pod uwagę układu sił międzynarodowych i dlatego nie mogłoby posłużyć za podstawę do akcji politycznej wobec naszych Aliantów. Bierze ono pod uwagę, z jednej strony), zainteresowanie czynne Wielkiej Brytanii w sprawach Bałtyku, a z drugiej strony), wyeliminowanie Rosji z udziału w regulowaniu tych spraw. Oba te założenia nie są poparte niestety przez współczesny stan faktyczny³⁵.

³⁴ IPMS, A 21.2/16, Tajne pismo szefa KMW wiceadm. J. Swirskiego do Ministerstwa Prac Kongresowych, 3 XI 1943.

³⁵ IPMS, A 21.2/16, Poufne pismo ambasadora RP w Londynie E. Raczyńskiego do Ministerstwa Prac Kongresowych, 8 XI 1943.

Raczyński dowodził, że Brytyjczycy nie mieli zamiaru angażować swych sił na Morzu Bałtyckim i nie było mowy o bazach dla ich floty na tym akwenie. Ambasador dodał, że „trudno sobie wyobrazić, aby Rosja mogła być odsunięta od decyzji o losach Bałtyku, jeżeli jej obecna siła nie będzie przedtem zdruzgotana, na co się nie zanosi”. Za realną ideę uznał propagowanie międzynarodowej kontroli Bałtyku przy udziale wszystkich państw jego basenu z Rosją oraz dodatkowo Wielką Brytanią, a bez Niemiec. Zalecał unikania projektów tworzenia baz na obcym terytorium, bo na tej samej zasadzie Związek Sowiecki mógłby zażądać baz w Polsce, jednocześnie „nie mamy powodu drażnić Duńczyków”³⁶.

Obawy przed ekspansją Związku Sowieckiego były obecne w rozważaniach szefów różnych resortów rządowych i w miarę upływu czasu coraz bardziej narastały. Np. minister pracy i opieki społecznej Jan Stańczyk w piśmie do ministra prac kongresowych z grudnia 1943 r. dowodził, że:

Problem ustalenia równowagi sił winien być rozwiązany na płaszczyźnie porozumienia Narodów Zjednoczonych, a nie na podstawie potrzeby obrony Wybrzeży polskich przed desantem. Postulat odsunięcia rosyjskich baz militarnych i morsko-lotniczych na taką odległość, by nie mogły zagrażać polskiemu wybrzeżu, poza innymi względami, jest praktycznie niewykonalny.³⁷

Aspiracje sowieckie dostrzegał też minister skarbu.³⁸

Prace nad polskim programem morskim znalazły oddźwięk w plenarnych obradach rządu polskiego. Zamiar okupacji wysp niemieckich na Bałtyku wyrażały w „Tezy w sprawie inkorporacji oraz okupacji wschodnich obszarów Niemiec”, uchwalone przez rząd 7 grudnia 1943 r.³⁹. Kilka dni później, powtarzane wielokrotnie w opracowaniach ekspertów morskich przekonanie o potrzebie bliskich związków z aliantami zachodnimi po zakończeniu wojny zostało wyeksponowane w przemówieniu premiera Mikołajczyka:

My Polacy szczególnym zaufaniem (...) darzymy Wielką Brytanię, która sama nie napadnięta, weszła do walki przeciw idei hegemonii,

³⁶ Ibidem.

³⁷ Cyt.za: Zalewski 2001, 191.

³⁸ Ibidem.

³⁹ Protokoły 2003, s. 297 (protokół z dnia 7 grudnia 1943 r.).

przemocy, i twierdzimy, że droga z Wielkiej Brytanii do narodów Europy Środkowej i Wschodniej wiedzie nie tylko przez Morze Śródziemne, ale również, zresztą prościej, przez Bałtyk. Bałtyk też musi przestać być zamkniętym morzem wypadowym Niemców i siedliskiem zarazków nowych wojen po ich pobiciu.⁴⁰

Kwestia potrzeby zaangażowania państw zachodnich powracała też w planach budowy nowego ładu w Europie Środkowo-Wschodniej, nie tylko w kontekście spraw bałtyckich. Ambasador Edward Raczyński, wówczas pełniący obowiązki ministra spraw zagranicznych, w swym memorandum z listopada 1942 r. dowodził, że tylko federacja „równoznaczna z zaistnieniem w Europie nowego wielkiego mocarstwa” mogła uchronić Europę Środkową przed ekspansją sowiecką. Obecność polityczna i gospodarcza Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych była potrzebna dla zażegnania wszelkich konfliktów między małymi państwami:

Pogodzenie sporów, uwzględnienie poglądów wymagać będzie, wobec braku w tym gronie naturalnego i niekwestionowanego Hegemona — życzliwej pomocy, a nawet presji głównych mocarstw a prawdopodobnie także ich arbitrażu (...). Toteż możemy /i musimy!/ oczekiwać zaangażowania się mocarstw w obronie tej koncepcji (...)⁴¹.

Końcowym efektem wspólnych spotkań resortowych organizowanych w listopadzie i grudniu 1943 r. był „Projekt tez w sprawie polskich celów wojny w dziedzinie morskiej”, przedstawiony w czasie obrad rządu 21 grudnia 1943 r. (Sawicki 1986, 19—21). Resorty prac kongresowych, obrony narodowej oraz przemysłu, handlu i żeglugi wspólnie firmowały projekt, w którym za cele priorytetowe uznano zapewnienie wolności szlaków morskich z Polski do Szwecji i na Morze Północne oraz stworzenie zespołu portowego Gdynia-Gdańsk. Niemcy miały być praktycznie wyeliminowane politycznie i gospodarczo z Bałtyku. Potwierdzając wagę sytuacji strategiczno-politycznej na Bałtyku dla całej Europy), uznano obecność Wielkiej Brytanii w regionie bałtyckim za niezbędną dla wolności żeglugi i bezpieczeństwa Europy Zachodniej. Wyrażono też opinię, że

⁴⁰ Ibidem, s. 316 (protokół z dnia 10 grudnia 1943 r.).

⁴¹ IPMS, PRM 91, Memorandum E. Raczyńskiego, London, 23 XI1942.

obszar Bałtyku nie ma większego znaczenia dla interesów sowieckich, a Dania nie będzie w stanie samodzielnie kontrolować cieśnin bałtyckich (Wrzesiński 1990, 108-109). Zadania te wymagały przyłączenia Prus Wschodnich, Gdańska i wybrzeża aż po Szczecin. Postulowano również niepodległość państw bałtyckich, odebranie Niemcom Kanału Kilońskiego i wysp na Morzu Północnym, odsunięcie baz floty sowieckiej daleko od portów polskich, wprowadzenie sił brytyjskich na Bałtyk. Instrumentem polskiej polityki na Bałtyku miała być silna flota wojenna. Z góry zakładano, że w związku z ambicjami Związku Sowieckiego należy dążyć do podziału sfer wpływów na Bałtyku, przy czym jego podstawę dla Polski miał stanowić sojusz z Wielką Brytanią i Szwecją (Zalewski 2001, 211-212).. Dlatego też należało dążyć do budowy licznych baz morskich na własnym wybrzeżu oraz zapewnienia wzrostu liczebnego i jakościowego polskich okrętów wojennych. Propozycje te nie wyczerpywały dyskusji międzyresortowej.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przede wszystkim zwróciło uwagę na konieczność porozumienia z Wielką Brytanią i Danią oraz brak liczenia się Ministerstwa Prac Kongresowych z aspiracjami Związku Sowieckiego. Podobnie Ministerstwo Opieki Społecznej i Pracy uznało tezę, iż Związek Sowiecki jest w małym stopniu zainteresowany Bałtykiem za „nie odpowiadającą rzeczywistości”. Ministerstwo Przemysłu i Handlu oraz Ministerstwo Spraw Zagranicznych wstępnie nie zgłosiły żadnych zastrzeżeń, natomiast Ministerstwo Informacji i Dokumentacji oceniło opracowanie wysoko, uznając je za „jedno z najlepszych jakie otrzymało”⁴².

Z kolei Sztab Naczelnego Wodza nie ograniczał się do kwestii zbrojeń, uwzględniając postulaty polityczne. Zwracał uwagę na potrzebę budowania bezpieczeństwa Polski „tylko w ramach związku państw Europy Środkowowschodniej oraz we wspólnocie gospodarczej z państwami skandynawskimi i Turcją”, a także przy ścisłej współpracy z Wielką Brytanią⁴³. Zdaniem autora opracowania Polska powinna zapewnić sobie „utrzymanie na wypadek

⁴² IPMS, A 21.2/16, Zestawienie najważniejszych uwag nadesłanych przez poszczególne resorty w sprawie opracowania „Polskie cele wojny w dziedzinie morskiej”.

⁴³ IPMS, A 21.2/16, Postulaty Sztabu Naczelnego Wodza odnośnie [do] celów wojny w dziedzinie morskiej, załącznik do pisma szefa Sztabu Naczelnego Wodza gen. Kopańskiego z 17 XI 1943.

wojny połączeń morskich ze Szwecją". Stąd wypływał zasadniczy postulat: „Panowanie nad południową częścią Morza Bałtyckiego wspólnie z Wielką Brytanią i państwami skandynawskimi jest więc postulatem morskim Polski". Zwłaszcza podkreślono niezbędność współdziałania ze Szwecją i Norwegią w sprawowaniu kontroli nad cieśninami duńskimi, Skagerradem i Kattegatem. Konieczność zorganizowania baz dla lotnictwa chroniącego szlaki morskie na Bałtyku wymagała współpracy ze Szwecją i państwami bałtyckimi. Sztab opowiadał się przeciw zasypaniu Kanału Kilońskiego.

Ostatecznie Rada Ministrów uchwaliła 13 października 1944 r. „Tezy w sprawie polskich celów wojny w dziedzinie morskiej”, które zasadniczo nie różniły się od projektu zgłoszonego w grudniu 1943 r.⁴⁴. Główną ich słabością okazało się nie uwzględnianie roli Związku Sowieckiego przy kształtowaniu nowego porządku w regionie, przy jednoczesnych nie uzasadnionych oczekiwaniach, aby alianci zachodni zaangażowali się politycznie i militarnie na Bałtyku. W istocie pole manewru, jakie posiadał rząd polski było mocno ograniczone. Dlatego nikt nie był w stanie zgłosić propozycji alternatywnych (Wrzesiński 1990, 109-110). Kiedy wojna zbliżała się do końca okazało się, że to właśnie w Moskwie zapadną najważniejsze decyzje dotyczące przebudowy stosunków międzypaństwowych w regionie bałtyckim bez uwzględniania interesów i opinii mniejszych państw. Granicę poprowadzono według życzeń kręgów rządowych w Londynie, dość szybko rozbudowano potencjał militarny Polski na morzu. Jednak o suwerenności państwa polskiego i w ogóle całej Europy Środkowo-Wschodniej nie było mowy, Podobnie jak o wcielaniu przez Polskę w życie programu współpracy bałtyckiej w oparciu o poszanowanie partnera.

WROCLAW

⁴⁴ IPMS, PRM-K-102/75f, k. 63-76, „Tezy w sprawie polskich celów wojny w dziedzinie morskiej”, załącznik do protokołu posiedzenia Rady Ministrów z 13X1944.

Bibliografia

- Argo 1943 = Argo [anonim]: O śmiałą politykę bałtycką, *Polska na monęci*, 1943, nr 8.
- Bagiński 1942 = Bagiński, H.: *Polska i Bałtyk. Zagadnienie dostępu Polski do morza*, London.
- Ginsbert, J. 1943: Po czterech latach wojny, *Polska na Morbach*, 1943, nr 13, s. 2-3.
- J. G. 1943 = J. G[insbert]: Prawda o Bałtyku, *Dziennik Polski*, 10 II 1943.
- Grzywiński, J. 1941: O polską myśl morską, *Polska na Morsach*, 1941, nr 1. Historia dyplomacji 1999: *Historia dyplomacji polskiej*, t. V: 1939-1945, pod red. W. Michowicza, Warszawa 1999.
- IPMS = Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. Gen. Władysława Sikorskiego (Londyn).
- Jaworski, J. 1942: A Powerful Poland is the security of Europe, *Polska na Morbach*, 1942, nr 1.
- Kisielewski 1991 = Kisielewski, T.: *Federacja środkowo-europejska. Pertraktacje polsko-czechosłowackie 1939—1943*, Warszawa.
- Kuncewicz, J. 1942: Polska, Anglia a Bałtyk, *Zielony Sztandar*, 8 XII 1942.
- Němeček 2003 = Němeček, J.: *Od spojení k roztržce*, Praha.
- Odyniec 1982 = Odyniec, W.: *Polskie Dominium Maris Baltic! (Zagadnienia geograficzne, ekonomiczne i społeczne X-XVIII w)*, Warszawa.
- Orzechowski 1969 = Orzechowski, M.: *Odra-Nysa Łużycka-Bałtyk w polskiej myśli politycznej okresu drugiej wojny światowej*, Wrocław-Warszawa-Kraków.
- Piłsudski, R. 1942a: Bałtyk a bezpieczeństwo Europy, *Bellona*, 1942, z. 8.
- Piłsudski 1942b = Piłsudski, R.: *The Baltic, Britain and Peace*, London, s. 18-20.
- Protokoły 1995 = *Protokoły posiedzeń Kidy Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, t. II, czerwiec 1940-czerwiec 1941, red. nauk. M. Zgórniak, opr. W. Rojek przy współpracy A. Suchcitz, Kraków 1995.
- Protokoły 1996 = *Protokoły posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, t. III, czerwiec—grudzień 1941, red. nauk. M. Zgórniak, opr. W. Rojek przy współpracy A. Suchcitz, Kraków 1996.
- Protokoły 1998 = *Protokoły posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, t. IV, grudzień 1941-sierpień 1942, red. nauk. M. Zgórniak, opr. W. Rojek przy współpracy A. Suchcitz, Kraków 1998.
- Protokoły 2001 = *Protokoły posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, t. V, wrzesień 1942-lipiec 1943, red. nauk. M. Zgórniak, opr. W. Rojek przy współpracy A. Suchcitz, Kraków 2001.

- Protokoły 2003 = *Protokoły posiedzeń Rad) Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, t. VI, lipiec 1943-kwiecień 1944, red. nauk. M. Zgórnjak, opr. W. Rojek przy współpracy A. Suchcitz, Kraków 2003.
- RA = Riksarkivet (Sztokholm).
- Sawicki, J. K. 1986: Polskie cele wojny w dziedzinie morskiej w koncepcjach rządu RP w Londynie (1940-1944), [w:] *Polityka morska państwa w 40-lecie PRL*, Gdańsk 1986.
- Skodlarski 1988 = Skodlarski, J.: *Epilog układu Sikorski-Beneš. Z dziejów polsko-czechosłowackich w latach 1939—1949*, Łódź.
- Urban, W. 1990: „Polska na Morzach” - emigracyjny rzecznik polskiej i zachodniej myśli morskiej w latach 1941—1946, *Nautologia*, r. XXV (1990), nr 1-4.
- W stronę Odry i Bałtyku 1990, t. I: *W stronę Odry i Bałtyku. Wybór yodeł (1795-1950)*, red. W. Wrzeński, 1.1: O ziemię Piastów i polski lud (1795-1918), wybór i oprac. T. Kulak, Wrocław-Warszawa 1990.
- W stronę Odry i Bałtyku 1990, t. III: *W stronę Odry i Bałtyku. Wybór źródeł (1795-1950)*, red. W. Wrzeński, t. III: O Odrę, Nysę Łużycką i Bałtyk (1939—1944), wybór i opr. M. Dymarski i Z. Derwiński, Wrocław-Warszawa 1990.
- Wandycz 1956 = Wandycz, P.: *Czechoslovak-Polish Confederation and the Great Powers 1940-1943*, Bloomington.
- Wapiński, R. 1979: Polska nad Bałtykiem w latach 1920-1939, *Zapiski Historyczne*, t. XLIV.
- Wrzeński, W. 1990: Polska a problem bałtycki. Ze studiów nad stanowiskiem polskim wobec Bałtyku w okresie drugiej wojny światowej, *Przegląd Zachodni*, 1990, nr 5-6.
- Zalewski 2001 = Zalewski, B.: *Polska morska myśl wojskowa 1918—1989*, Toruń.
- Záček 2002 = Záček, R.: *Projekt (eskoslovenskopolské konfederace w letech 1939-1943*, Opava.

Summary.

How the Polish government-in-exile shaped its Baltic policy, 1940-1944.

During the Second World War, the Polish government in exile treated the problem of the situation after the War in the Baltic Sea area with utmost attention. In October 1941 the minister of industry and commerce, Henryk Strasburger, established a Sea Council where government's representatives and the Polish Navy sat and discussed the issue. The first meeting of the Council took place on January 2, 1942. The Council continued its work even after Strasburger had been replaced as a minister by Jan Kwapiński in June 1942.

The main tasks of the discussions were: to define Poland's war objectives in sea matters; to sketch out Poland's naval policy towards the other states in Central-Eastern Europe; to prepare a timetable for taking over the Baltic coast; and, last but not least, to plan the development of the Polish naval economy. The main purpose was to find the way to secure - for all states in the Baltic Sea region - free transportation and the free use of their own coast. Numerous papers, presented in detail in the article, were written by experts in foreign affairs, economy and military matters in order to find a solution to the above questions. One argument constantly recurred both in closed discussions as well as in public presentations: the need to secure free transportation through the Danish straits and to control the Kiel channel, which would prevent Germany from dominating the Baltic Sea.

First of all, however, politicians and publicists supported the idea of Poland's wide access to the sea. They repeated that "there is no free Europe without a free Baltic Sea". They postulated a wide sea border from Danzig to Stettin. Secondly, the Poles wanted to interest the British authorities in building a military and economic presence in the Baltic area. Thirdly, creating close connections, even a federation, with other countries in the area (Baltic and Scandinavian states, especially Sweden), was proposed as a way to prevent German and Soviet expansion. Some Polish diplomats considered such plans as divorced from reality. In the autumn 1943 the Polish ambassador in London, Edward Raczyński, stated in a secret report that some experts were too

optimistic and did not take the international situation into consideration. On one hand they were sure that Great Britain was interested in Baltic affairs, on the other they excluded the Soviet Union as an important political factor in Europe. According to Raczyński such assumptions were not supported by facts.

Finally, in December 1943, the Polish government accepted the "project of Polish war objectives in sea matters". The most important aims were to secure free seaways from Poland to Sweden and to the North Sea; and to organise the Gdansk-Gdynia harbour system. Germany was to be eliminated from the Baltic Sea and the presence of Great Britain was considered necessary. The Polish sea border should have extended from East Prussia to Stettin. The project became the basis for the final program on sea issues that the government approved on October 13, 1944. In fact, the main ideas remained the same as in the project from 1943. Their weakness was that they ignored the reality of the power balance and interests in the Europe of those days. They could not accept the increasing influence of the Soviet Union and the lack of interest for Central Europe in Great Britain. In these circumstances, the area for policy-making was very limited, because the main problem for Poland's foreign policy during the last stage of the War was not to shape the peace after the victor) over Germany but to defend its independence against the Soviet Union.